

Udział żebraków w życiu religijnym tradycyjnej wsi

Podjęcie problematyki udziału żebraków w życiu religijnym wsi narzuca określone ramy czasowe. W etnografii za model tradycyjnej kultury ludowej uchodzi kultura wsi z drugiej połowy XIX i przełomu XIX i XX wieku¹. Jednak, moim zdaniem, nie należy ograniczać się do tego okresu, bowiem w kulturze europejskiej, opartej na chrześcijaństwie, osoby ubogie, proszące o wsparcie zawsze pełniły funkcje religijne. Dopiero przybliżenie tej tradycji pozwala zrozumieć to zagadnienie.

Zjawisko upośledzenia ekonomicznego, z którym może wiązać się upośledzenie społeczne, pojawiło się wraz z życiem gospodarczym ludzkości i prawdopodobnie nie zniknie, tak długo jak będzie ono trwać. Każda kultura i związany z nią system ekonomiczny i społeczny musi znaleźć sposób na rozwiązanie problemu ubóstwa. Historycznie pierwszym takim sposobem jest wspomaganie ubogich w sposób niezorganizowany - dawanie jałmużny. Już w świecie starożytnym istniały grupy ludzi, które miały społeczne przyzwolenie na uprawianie żebractwa. Byli to przede wszystkim niewolnicy zbiegli przed tyranią swego pana, rozbitkowie, wróżbiarze². Wtedy też zaczęły funkcjonować atrybuty, po których można było poznać osoby uprawiające to zajęcie - żebraczy kij i torba³. Jednak religijną legitymizację żebractwo zyskało wraz z nastaniem chrześcijaństwa. U jej podstaw leży etos ubóstwa i nakaz miłosierdzia. Średniowieczny etos ubóstwa nakazywał wyrzeczenie się dóbr materialnych i korzyści związanych z wysoką pozycją społeczną oraz przyjęcie postawy pokory. Wzorem takiego postępowania był sam Chrystus. Ubodzy mieli natomiast akceptować swój los jako wolę boską. Praktykowanie etosu ubóstwa było często elitarną drogą do zbawienia. Dla ludzi z wyższych szczebli drabiny społecznej było przeznaczone także inne rozwiązanie - wcielanie w życie chrześcijańskiego miłosierdzia. Nakaz miłosierdzia dotyczył indywidualnych postaw, lecz już od wczesnego Średniowiecza Kościół był zbiorowym dysponentem chrześcijańskiej ofiarności. Jałmużna była wtedy swoistym kontraktem, wymianą

¹ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polska - Przemiany Kultury Ludowej*, t. II, Wrocław 1981, s. 30.

² A. Męciński, *O żebractwie i włóczęgostwie*, Lwów 1893, s. 7 - 16.

³ Tamże, s. 14.

świadczeń. W zamian za datkę żebrak był zobowiązany do modlitwy za ofiarodawcę⁴. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku zapisów na cele dobroczynne czynione w testamentach⁵. Żebracy mieli więc swoje miejsce w społecznym podziale obowiązków i nie byli odbierani jako jednostki pasożytujące na litości innych⁶. Przemiany społeczne i gospodarcze, które nastąpiły u progu epoki nowożytnej zepchnęły tę grupę na margines społeczeństwa. Problem ten nie mieści się w ramach tego artykułu, zaznaczę więc tylko, że wspomniane zjawisko dotyczyło kultury elitarnej. Tradycyjna kultura ludowa cechowała się pełną szacunkiem postawą wobec żebraków, a oni sami pełnili funkcje religijne⁷.

W okresie, który jest przedmiotem mojego zainteresowania, postać żebraka, zwanego dziadem, jest w kulturze wsi dobrze znana i głęboko w nią wrośnięta. Zgodnie ze starą i głęboko zakorzenioną tradycją wsparcie wędrownego dziada uważano raczej za obowiązek wobec powszechnie szanowanego wędrowca niż za litość. Żebracy byli silnie związani z życiem religijnym wsi. Uchodzili za ludzi bardzo pobożnych, rozpowszechniali modlitwy, śpiewali pieśni religijne, czasem bywali sługami kościelnymi. Dla wsi stanowili ważne źródło informacji o świecie. Dziad śpiewający i opowiadający cieszył się tam dużą popularnością, a w mieszkańcach wsi znajdował wdzięczną publiczność. Kolejnym "żebraczym" zajęciem było leczenie ludzi i zwierząt, kiedy to wykorzystywali w tym celu swą wiedzę na temat ziół oraz praktyki magiczne⁸.

Zanim przyjrę się bliżej funkcjom, jakie w życiu religijnym tradycyjnej wsi pełnili żebracy przedstawię krótką charakterystykę tego środowiska. Otóż można było wyodrębnić kilka typów dziadów. Pierwszym z nich byli starcy, niezdolni już do pracy, starość, wedle ówczesnych przekonań dawała prawo do uprawiania tego procederu. Z reguły były to osoby z biednych rodzin, które nie miały możliwości utrzymania nieproduktywnych osób. Starcy często żebrali sezonowo, zimy spędzali w domach, a zebraną jałmużną wspomagali rodziny. Kolejną grupą mającą przyzwolenie społeczne na żebranie były osoby chore, zarówno ludzie, którym fizyczna niepełnosprawność uniemożliwiała zarabkowanie jak i osoby chore psychicznie i upośledzone umysłowo. Ostatnią z takich grup były sieroty. Żebracy najczęściej prosili o wsparcie przy okazji świąt i uroczystości kościelnych, kiedy to religijna atmosfera ułatwiała zebranie wysokiej jałmużny. Z tego samego powodu rzemiosło to miało swoją lokalizację - place przed kościołem. Okazja do uzyskania dochodu nadarzała się dziadom także w

⁴ B. Geremek, *Litość i szubienica*, Warszawa 1989, s. 26.

⁵ J.L. Gogin, *Nędzarze w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1998, s. 43 - 76.

⁶ B. Geremek, dz. cyt., s. 27 - 28.

⁷ S. Grzybowski, *Książęta i żebracy*, w: *Żebracy w Polsce*, Kraków 1995, s. 24 - 36.

⁸ J.S. Bystroń, *Dzieje obyczaju w dawnej Polsce*, Warszawa 1976, t. I, s. 250 - 252.

miejscach gdzie zbierało się dużo ludzi, na targach i jarmarkach⁹. Żebracy prosząc o wsparcie odwiedzali też systematycznie chłopskie chaty.

Jednak postać dziada była związana najmocniej z obrzędowością zaduszną. Tak zachowanie dziadów w tym szczególnym dniu opisuje Reymont w "Chłopach", powieści realistycznie i szczegółowo opisującej życie wsi przełomu XIX i XX wieku: *Dziady uczyniły ulicę do głównych drzwi, aż hen na drogę, a każdy na swój sposób się wydzierał, a krzyczał, a modlił w głos i dopraszał wspomnienia, a jak niektórzy to i na skrzypkach pogrywali i pieśni wyciągali jęklivymi głosami...*¹⁰ W "Chłopach" znajdujemy też opis jaką jałmużną obdarowywano w tym dniu żebraków: *...a każdy nim wszedł na cmentarz wyciągał z tobołka chleb, to ser, to żdziebko słoniny albo kielbasy, to motek przędzy lub tę przygarść lnu wyczesanego, to grzybów wianek, i składali to wszystko pobożnie w beczki - a były one ..., a reszta dziadowskie, a któren w nie nie kładł, to grosz jaki wciskał w wyciągnięte ręce dziadowskie... i szeptał imiona zmarłych, za które prosił o pacierz*¹¹. Zwyczaj obdarowywania dziadów powstał w zastępstwie obrzędowego karmienia dusz czyśćcowych, które było zwalczane przez kościół. Żebracy - dziady i baby zastępowali właściwie dusze przodków - tych bab i dziadów, którzy odeszli już w krainę śmierci. Wierzono niegdyś, że w okresie zaduszek dusze zmarłych mogą wracać na świat, żeby się ogrzać i pożywić. Duchowieństwo przeciwstawiało się tym wierzeniom i zwyczajom, tak, że ostatecznie potrawy przygotowywane pierwotnie dla duchów ofiarowywano ubogim jako jałmużnę¹². Jednak wspomniane zwyczaje zachowały się na niektórych etnicznie polskich ziemiach. Bardzo ciekawe były praktyki obrzędowe z Opoczyńskiego pozwalające łączyć "karmienie" dusz zmarłych i zaduszną obdarowywanie dziadów. Otóż w tym dniu lud nosił chleb na cmentarz, składał go na grobach, następnie chleb był częściowo spożywany, a częściowo rozdzielony pomiędzy sługi kościelne i ubogich. Również na Mazowszu lud nosił na cmentarz jadło i napoje¹³. Zgodnie z dawnymi zwyczajami dusze zmarłych mogły oczekiwać poczęstunku także przy innych okazjach. Mam na myśli przede wszystkim Wigilię Bożego Narodzenia, podczas której wspomniano zmarłych¹⁴. Także w tym wypadku zmarli z czasem zostali zastąpieni przez "wędrowca" - wędrownego dziada, którego należało ugościć tego dnia. Na wsi

⁹ A. Niesiołowski, *Szkice z typologii żebractwa*, w: *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwzebraczy - Materiały sprawozdawcze*, Poznań 1937, s. 190 - 194.

¹⁰ S.S. Reymont, *Chłopi*, Wrocław 1991, t. I, s. 190.

¹¹ Tamże, s. 193.

¹² J.S. Bystroń, *Dzieje ...*, t. II, s. 70.

¹³ K. Zawistowicz - Adamska, *Obrzędy zadusze*, „Wiedza i Życie”, 1933, nr 10, s. 6.

¹⁴ A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, Warszawa 1985, s. 61 - 67.

polskiej praktykowano stypy i uczty w rocznice zgonu bliskiej osoby. Na te uczty byli wyraźnie przyzywani zmarli, częstokroć pozostawiano im jedzenie. Z czasem jednak uczty te zaczynają nosić charakter zwykłego poczęstunku dla rodziny zmarłego po jego śmierci lub w jej rocznicę¹⁵. Ciekawy jest zwyczaj z Pińczowskiego, otóż celem prześlągnięcia straszącego ducha zmarłego wyprawiano ucztę dla dziadów i bab. Analogiczną wymowę miały podlaskie "boże obiady" podczas, których ugaszczano żebraków. Urządzano je dwa razy do roku na wiosnę i na jesieni, bowiem pierwotnie, co zachowało się dłużej w prawosławiu, obrzędy ku czci zmarłych praktykowano dwa razy do roku - na wiosnę i na jesieni. Co ciekawe w Międzyrzeckim dziadów częstowano ulubionymi potrawami zmarłego¹⁶. Często również dając jałmużnę przy innych okazjach proszono o modlitwę za zmarłych. Jałmużna taka, ofiarowana z prośbą o modlitwę za zmarłego była wyrazem pamięci o zmarłym i troski o jego pośmiertny los. Często postępowano tak pod wpływem snu, w którym bliski zmarły upominał się o pomoc¹⁷.

Abym mogła kontynuować rozważania muszę dokonać pewnego rozróżnienia. Otóż żebraków można podzielić na dwie grupy, o odmiennym trybie życia. Pierwsza z nich to dziady wędrowne. Druga grupa dziadów to osoby związane przez dłuższy czas z jednym miejscem i spełniające posługi kościelne.

Wędrowni żebracy byli osobami, które chętnie goszczono w chatach wieśniaczych bez względu na sytuację majątkową i pozycję w społeczności lokalnej ich mieszkańców. Chłopi częstowali dziadów posiłkiem, dawano nocleg w chatach czy po stodółach. Dziadowie przynosili na wieś nowe modlitwy i pieśni religijne, oraz opowieści o świętych miejscach w których bywali¹⁸. Zachowywali się bardzo pobożnie. Tak dziadów i ich przyjmowanie przez chłopów opisuje Edward Redliński: *Nie minęło dużej wiele już i tarabani się dziadziśko: w progu torby ogarnia, żegna się i pacierzy mamrocze. Handzia czym prędzej stołek jemu podsuwa, miske z zacierko na kolana stawia. ... Zjad, miske wyter sucharem, suchara obliżał, schował do torby. Przeżegnał się i torby poprawił, dopiero oczy podnosi...*¹⁹. Mieszkańcy wzorcowej tradycyjnej wsi Redlińskiego wyraźnie sakralizują dziadów: *Prawda opowiadają, że kiedyś święte chodzili za dziadów przebrane, nawet sam Pambóg z Pietrem wędrowali po wioskach niby żebraczką: chodzili i porządki boskie ustanawiali, jak żyć, praco-*

¹⁵ K. Zawistowicz - Adamska, dz. cyt., s. 6.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1988, t. I, s. 81.

¹⁸ J.S. Bystron, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947, s. 103 - 105.

¹⁹ E. Redliński, Warszawa 1994, s. 28 - 29.

wać, modlić się, żeby było po bożemu²⁰. Jednocześnie za ich sprawą upowszechniały się na wsi informacje z dziedziny polityki i historii. Zebracy wybierali się na wędrowki wedle wcześniej zaplanowanego szlaku, często jednak systematycznie odwiedzali te same wsie: *Wszystkich dziadów znało się jak rodzinę, każdy zachodził na bagno co roku dwa, trzy razy, każdy o swojej porze: Jąsko bez ręki koło Zielonych Świątek i przed Popielcem, garbata Anielka po żniwach i przed Nowym Rokiem...*²¹. Przy jego planowaniu brali oni pod uwagę terminy świąt religijnych, odpustów. Warto podkreślić, iż wielu ludzi żyjących "na łaskawym chlebie" ustawicznie pielgrzymowało. Najpopularniejszymi sanktuariami były Częstochowa i Kalwaria Zebrzydzowska. Wspomniane osoby pielgrzymowały też poza granice kraju. Znaczną estymą cieszyły się pielgrzymki do Loreto i Compostelli. Niewielu jednak pielgrzymowało do Ziemi Świętej ze względu na trudności związane z tak daleką i niebezpieczną podróżą. Pielgrzymowanie spotykało się z uznaniem społecznym. Chętnie wspomagano pielgrzymów jałmużną²². Prestiż społeczny pątnika wynikał przede wszystkim z uznania dla jego religijności. Oddajmy znów głos Reymontowi: *A dziady różne coraz częściej nawiedzały wieś, i te zwyczajne prośbalne, co z torbą głęboką i z pacierzem długim szły od drzwi do drzwi - a były i drugie insze takie, co od miejsc świętych ciągnęły i znały Ostrą Bramę, Częstochowę i Kalwarię, a rade opowiadały długimi wieczorami, co się gdzie we świecie dzieje i jakie cuda się gdzie stały, a trafiał się niekiedy i taki, którego po cichu powiadał się, iż z Ziemi Świętej i takie cudenka prawil, takie kraje znał, przez takie wielgachne morza jechał, tyła przygód doznał, że aż dziw ogarniał słuchających pobożnie...*²³. Tak więc, szacunek jakim otaczano wędrownych dziadów wynikał nie tylko ze względów religijnych. Wędrowcy ci stanowili dla mieszkańców tradycyjnej wsi bardzo istotne źródło informacji. W związku z tym odgrywali istotną rolę nie tylko w ich życiu religijnym ale także w szeroko pojętym życiu kulturalnym tego środowiska. Przyczyną takiej sytuacji była specyfika życia na tradycyjnej wsi. Otóż dominującą jego cechą była wielostronna izolacja. Po pierwsze przestrzeń życiowa chłopów ograniczała się do rodzinnej wsi i jej najbliższego otoczenia - pobliskiego miasteczka i kilku sąsiednich wsi. Jak dowodzi Ludwik Stomma był to obszar kilkunastu kilometrów²⁴. Opuszczenie wsi było praktycznie w tamtych warunkach kulturowych decyzją nieodwołalną. W skutek tego

²⁰ Tamże, s. 22.

²¹ Tamże, s. 22 - 23.

²² B. Baranowski, *Ludzie gościńca*, Łódź 1986, s. 136 - 137.

²³ W.S. Reymont, dz. cyt., t. I, s. 102 - 103.

²⁴ L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Łódź, s. 84 - 94.

chłop dziwił się wszystkiemu, czego we wsi rodzinnej nie widział²⁵. Izolacji przestrzennej dopełniała izolacja środowiskowa. Kontakty chłopów z przedstawicielami innych warstw społecznych były mocno ograniczone, co więcej powierzchowne, nie były więc przyczyną istotnych zmian w życiu wsi, co zwiększało rolę kulturową przekazów płynących ze środowiska dziadowskiego²⁶.

Pieśni z "dziadowskiego" repertuaru były bardzo popularne i spotykały się na wsi z żywym odbiorem. Są tym samym cennym źródłem wiedzy o religijności ludowej i wszystkich jej twórcach. Postanowiłam przyrzeć się tekstom pieśni dziadowskich z dwóch etnograficznych regionów polski. Wybrałam Łęczyckie i Krakowskie, dwa położone w dość znacznej odległości od siebie regiony, z których dysponowałam najbardziej różnorodnym materiałem. Uwzględnienie większej liczby regionów, a co za tym idzie większej ilości materiału przekracza ramy tego artykułu. Pieśni można podzielić na dwa rodzaje. Po pierwsze przekazują one treści czysto religijne, po drugie treści w zasadzie świeckie - nie oznacza to jednak, że pozbawione wątków religijnych. Liczne pieśni religijne koncentrowały się na nauce moralnej. Jeden z typowych przekazów z tej grupy traktował o grzesznej dziewczynie - dzieciobójczy. Występował on w kilku wersjach, był znany praktycznie na wszystkich ziemiach etnicznie polskich. Jedna z tych wersji opowiadała jak młoda kobieta idąc przez wieś spotkała Jezusa. Ten pokazał przestraszonej dziewczynie, gdzie pochowała swoje nieślubne dzieci, które wcześniej zamordowała. Jezus nakazał grzesznicy pokutę. Jednak ziemia pod kościołem, w którym pokutowała dziewczyna, zaczęła się trząść. Z piekła wyłoniły się czarty, które zabrały tam dziewczynę. W piekle była pojojna smołą, i musiała zamiatać warkoczem²⁷. W drugiej wersji utworu młodą kobietę zabrał do piekła szatan ukryty pod postacią "pana". Płaczącej nad grobem matce, dziewczyna powiedziała, że ta zbyt łagodnie ją wychowywała i nigdy nie karmiła. Prosiła ją również by surowiej wychowywała siostry²⁸. Kolejny tekst traktuje o sierocie skarżącej się duchowi zmarłej matki na macochę. Macocha została ukarana za głodzenie pasierbicy i zmuszanie jej do pracy ponad siły. Spotkała ją śmierć, trafiła do piekła²⁹. Następna pieśń opowiada o przygodzie św. Łukasza. Św. Łukasz miał namalować obraz Matki Boskiej do klasztoru w Częstochowie. Zadaniu temu nie mógł podołać, wtedy Przenajświętsza Panienka sama dokonała dzieła. W trakcie przewożenia obrazu na

²⁵ J.S. Bystroń, *Kultura ludowa*, 1957, s. 35 - 36.

²⁶ L. Stomma, dz. cyt., s. 94 - 98.

²⁷ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXII Łęczyckie, Wrocław 1964, s. 161.

²⁸ Tamże, t. XXII, Łęczyckie, s. 161 - 162.

²⁹ Tamże, t. XXII, Łęczyckie, s. 166 - 167.

miejsce przeznaczenia, św. Łukasz został napadnięty przez zbójców. Wizja kary jaka spotkać miała ich w piekle skutecznie odstraszyła napastników³⁰. Jeden z tekstów ostrzegał przed panującym wśród ludu zepsuciem. Z tego powodu ziemia nie rodzi tak jak dawniej, drzewa też. Starzy rodzice nie mają oparcia w dzieciach a matki zbyt pobłażliwie je wychowują. Niegodziwców, uczestniczących w zepsuciu czeka kara w przyszłym życiu³¹. Inne pieśni religijne to przekazy dotyczące życia świętej rodziny i świętych. Życie świętej rodziny opisuje pieśń traktująca o udaniu się dwunastoletniego Jezusa do świątyni jerozolimskiej. Gdy zrozpaczona matka odnajduje w końcu syna, Jezus mówi jej, że będzie musiała przeżyć gorsze rzeczy - mianowicie jego śmierć na krzyżu³². Kolejna pieśń podejmująca ten temat opowiada o opuszczeniu Nazaretu przez Świętą Rodzinę z powodu kłopotów materialnych i szukaniu lepszego losu w Jeruzalem³³. Niektóre pieśni to hagiografie. Jedna z nich opowiada o męczeństwie św. Doroty. Ciało świętej okazało się odporne na tortury, oprawcy nie mogli zadać jej żadnych ran. W końcu aniołowie zabrali męczennicę do nieba³⁴. Znane są też przekazy o męczeństwie św. Wawrzyńca³⁵. Matka Boska i święci na przykład św. Antoni i św. Wawrzyniec³⁶ występują w licznych pieśniach jako orędownicy ludzkich prośb. Wyrazem niezwyklej mocy Matki Boskiej był przekaz o pomocy jakiej udzieliła błakającym się duszom. Dusze osób które: *się nie spowiadały / w wszelkim grzechu ostawały*³⁷ nie mogły nigdzie znaleźć spokoju. W końcu zostały przygarnięte przez piekło. *Ten najstarszy*³⁸ - jak określono w tym przekazie króla piekła, Lucyfera - chciał pożreć duszyczki. Wtedy owe dusze zwróciły się do Matki Boskiej o pomoc. Ta natychmiast przybyła i nakryła je swym płaszczem. Rozkazała Pieterowi - Pawłowi otworzyć przed nimi bramy nieba³⁹. Kolejny tekst mówiący o orędownictwie Przenajświętszej Panienki zawierał prośby o wstawiennictwo u swego syna, by ten nie karał ludzi klęskami za jego grzechy⁴⁰. Kolejne teksty traktowały o uzdrowieniach do-

³⁰ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 168 - 169.

³¹ Tamże, t. VI, *Krakowskie*, cz. 2, Wrocław 1963, s. 232.

³² Tamże, t. VI, *Krakowskie*, cz. 2, s. 238 - 239.

³³ Tamże, t. VI, *Krakowskie*, s. 239.

³⁴ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 170 - 171.

³⁵ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 176 - 177.

³⁶ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 174 - 176.

³⁷ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 163.

³⁸ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 163.

³⁹ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 163 - 164.

⁴⁰ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 172 - 173.

konanych przez Matkę Boską, a nawet przez przedstawiający ją obraz⁴¹.

Krótki przegląd pieśni dziadowskich jakiego dokonałam wskazuje na zasadnicze cechy tych utworów. Pierwszą cechą jaką można zauważyć to fakt, iż Matka Boska była częstą bohaterką utworów darzoną szczególnym szacunkiem, czyniła cuda, mogła nawet łamać ustanowiony przez Boga porządek i ratować dusze grzeszników od mąk piekielnych. W oczach ludności wiejskiej cechowała się nieograniczoną łaskawością. Była niezastąpioną orędowniczką prośb do Jezusa⁴². Orędownikami ludzkich prośb byli także święci. Odpowiadało to tendencji, znanej jeszcze z kultur archaicznych. Polegała ona na tym, że najwyższe bóstwa zaczęły funkcjonować w oddaleniu. Ludzie przestali zwracać się do nich ze swoimi prośbami. Praktycznie zanikł ich kult. Rolę tę przejęły inne bóstwa, lub inne postacie otoczone kultem religijnym⁴³. Drugą cechą tych pieśni jest sensualizm. Sensualizm cechował się traktowaniem obiektów kultu - wyobrażeń świętych postaci - jak istot realnych, obdarzonych zmysłami⁴⁴. Oprócz tego dzieje znane z ewangelii w religijności ludowej zostały sprowadzone do swojskich realiów⁴⁵. Tak to określa L. Stomma: ... *w tak ukształtowanej świadomości chłopca nie mieściło się np., iż mógłby zwracać się do Wszechmogącego modląc się niekoniecznie przed konkretnym, dobrze znanym sobie świętym? Nie - on zwraca się do tego tu obrazu, który sam w sobie ma udział w naturze wyobrażonej postaci* ...⁴⁶. Ludowa moralność również znalazła odbicie w analizowanych utworach. Oparta była ona przede wszystkim na tradycji, na głęboko utrwalonych zwyczajach⁴⁷. Obecne w tekstach pieśni piętnowanie nieposłuszeństwa dzieci wobec rodziców, pozostawiania bez opieki starych rodziców, nakaz surowego wychowywania potomstwa, oto najlepszy wyraz tej tendencji. Tak ustanowione zasady umacniały chłopski patriarchalizm. Uznanie dominującej roli starszego pokolenia stało na straży wszystkich tradycyjnych norm moralnych i wartości. W sumie więc zapewniało uporządkowanie rzeczywistości, w której obraca się chłop. Reasumując, w tekstach przekazów rozpowszechnianych przez dziadów były wyraźnie widoczne zasadnicze cechy kultury religijnej ludu. Tym samym środowisko dziadowskie nie

⁴¹ Tamże, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 169 - 170.

⁴² J. Grombaczewski, *Postać Matki Boskiej w ludowych przekazach językowych*, w: *Etnografia Polski - Przemiany kultury ludowej*, Wrocław 1981, t. II, s. 158.

⁴³ M. Elide, *Traktat o historii religii*, Warszawa 2000, s. 2000, s. 145 - 149.

⁴⁴ R. Tomicki, dz. cyt., s. 45.

⁴⁵ L. Stomma, dz. cyt., s. 258 - 259.

⁴⁶ Tamże, s. 261.

⁴⁷ Tamże, s. 251.

zmieniło zasadniczo jej charakteru. Jednak nie znaczy to, że żebracy nie wprowadzili do niej nowych wątków.

Drugi rodzaj pieśni dziadowskich - pieśni świeckie - podejmowały tematykę historyczną, jednak obecne były w nich wątki religijne. Przekazy tego rodzaju dotyczyły trzech wydarzeń: "potopu" szwedzkiego, oblężenia Wiednia, obrony Kamieńca Podolskiego. Były one zbudowane według jednego schematu. Wrogowie to heretycy- przypisywano im okrutne zabójstwa osób duchownych oraz profanację katolickich kościołów. Zwycięstwo przy pomocy boskiej odnoszą prawowierni katolicy. Bohaterami pozytywnymi tych tekstów są król Sobieski i twórca antyszwedzkiej partyzantki - Czarniecki. W ludowej twórczości występują oni jako przywódcy plebejscy - pacholęta. Tak więc nie tylko wyobrażenia związane z istotami nadprzyrodzonymi i wydarzeniami biblijnymi podlegały sensualnemu "uswojszczeniu" i asymilacji do lokalnych warunków. Sensualne były także wyobrażenia na temat najwyższej władzy, przywódców wojskowych czy politycznych⁴⁸. Chłop znał bowiem tylko najniższy szczebel władzy, innym jej przedstawicielom, którzy byli dla niego postaciami abstrakcyjnymi, nadawał cechy boskie. Na marginesie warto dodać, że ze względu na bardzo duże rozwarstwienie społeczne chłop nie czuł się właściwie członkiem narodu, a sprawy narodowe i państwowe pozostawiał "panom". Władzom zaborczym udało się zaszczerpić chłopom lojalność do państwa, którego byli funkcjonariuszami⁴⁹. Tak więc żebracy mogli mieć udział w budzeniu się świadomości narodowej wśród chłopów.

Reasumując, charakter przekazów, jakie rozpowszechniali żebracy był zgodny z tradycyjnym, ludowym stanem świadomości opartym na micie, rozumianym jako prawda absolutna. Tak pojęty mit nadaje sens wszystkim sferom rzeczywistości i jest źródłem działań uznanych za celowe⁵⁰. Wszystkie zjawiska istotne w życiu wieśniaka były umiejscowione w mitycznym porządku świata. Co więcej następowała ich reinterpretacja zgodna z tym co objawiał mit, a następnie miało miejsce odrzucenie tych obserwacji, które zakłóciłyby sens rzeczywistości⁵¹. Teksty pieśni dziadowskich nierealistyczne w sferze faktów, ale zawsze zgodne z innymi ludowymi przekazami - docierały do ludu ciesząc się wśród niego popularnością i zrozumieniem.

Żebracy z drugiej grupy, pełniący posługi kościelne pozostający dość długo w jednym miejscu, nosili miano dziadów kościelnych. Postać dziada koście-

⁴⁸ Tamże, s. 259 - 260.

⁴⁹ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976, s. 132 - 133.

⁵⁰ J.R. Tomicki, *Drzewo życia*, Warszawa 1957, s. 21 - 27.

⁵¹ L. Stomma, dz. cyt., s. 169 - 182.

lnego wiąże się z instytucją szpitali ludowych. W XVII i XVIII wieku działalność charytatywna była dość rozwinięta. Nawet w małych miasteczkach czy parafialnych wsiach funkcjonowały szpitale. Tym mianem określano wtedy przytułki. Z reguły były to domki z dwoma izbami, jedna była przeznaczona dla mężczyzn, druga dla kobiet. W szpitalach mieli prawo przebywać ubodzy starcy i kalecy. Pensjonariusze stanowili elitę dziadowskiego środowiska⁵². Jako dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego, szpitale były związane z kościołami. Nawet prywatnie fundowane placówki znajdowały się pod zarządem Kościoła czy któregoś z zakonów. Wykonywanie posług kościelnych i spełnianie praktyk religijnych było obowiązkiem pensjonariuszy⁵³. W pierwszej połowie XIX w. władze rosyjskie i austriackie wprowadziły podatek na utrzymanie tych instytucji. Wraz z uwłaszczeniem chłopów i ścisłym rozdziałem administracyjnym między wsią chłopską a dworem, szpitale ludowe właściwie zanikają. Z chwilą zaniknięcia tych instytucji pojawili się i zaczęli funkcjonować dziadowie kościelni. Pełnili oni w zasadzie funkcje niższych urzędników kościelnych. Jednak mimo to uważani byli za osoby żyjące na łaskawym chlebie. Nie otrzymywali oni bowiem stałej pensji od księdza i mieli prawo do chodzenia po wsi i zbierania datków⁵⁴. Dziad kościelny spełniał różnorakie obowiązki, przede wszystkim sprzątał kościół i przystrajał go z okazji świąt, zapalał świece na ołtarzu przed uroczystościami kościelnymi. Do jego obowiązków należało także doprowadzanie opornych wieśniaków do spowiedzi wielkanocnej. Dziad był kościelnym klucznikiem, mógł pełnić funkcje grobowego, nosił także krzyż podczas procesji, towarzyszył księdzu gdy ten szedł do umierającego z wiatkiem⁵⁵. Poza tym istniał zwyczaj obdarowywania dziadów kościelnych w zamian za posługę kościelną przy okazji pogrzebów chrztów i ślubów. Dziadowie służyli również inną pomocą podczas obrzędów rodzinnych. Przede wszystkim przygotowywali zwłoki do pogrzebu i czuwali przy nich przed pochówkiem.

Jakie wnioski nasuwają się po krótkim przeglądzie form udziału dziadów w życiu religijnym tradycyjnej wsi? Należy stwierdzić, że pełnili oni w nim istotną rolę. U podstaw takiej sytuacji leży głęboko zakorzeniony stosunek do dziadów. Żebractwo na tradycyjnej wsi uchodzi za zjawisko naturalne, a ofiarowanie jałmużny za najprostszy sposób spełnienia religijnego obowiązku miłosierdzia⁵⁶. Idea chrześcijańskiej miłości bliźniego nakazywała utożsamianie

⁵² B. Baranowski, dz. cyt., s.

⁵³ J.S. Bystroń, *Dzieje ...*, s. 251.

⁵⁴ W. Witos, dz. cyt., s. 135 - 136.

⁵⁵ Tamże, s. 72 - 74.

⁵⁶ A. Liss, *Chrześcijańskie zasady niesienia pomocy żebrzącym*, w: *Materiały ...*, s. 94 - 95.

każdego ubogiego z Chrystusem. W warunkach wsi tradycyjnej żebracy byli autorytetami religijnymi. Opowiadali o świętych miejscach i o cudach, które miały się tam zdarzyć, rozpowszechniali pobożne pieśni i modlitwy. Oprócz tego dziadowie kościelne byli najniższymi urzędnikami i sługami kościelnymi. Funkcja ta sprawiała, że bywali pośrednikami między ludem a księdzem, który z założenia przewodził życiu religijnemu wsi. Żebracy jak wspominałam pochodzili z ludu, trudno rozstrzygnąć na ile inny styl życia wyrwał ich z kultury tradycyjnej wsi. Należy sądzić jednak, że nie przynależeli do wioskowej wspólnoty. Kryteria identyfikacji kulturowej nie muszą być obiektywne, równie ważne są kryteria subiektywne, wynikające z wartości zasadniczych dla danej społeczności czy innej grupy. To one decydują o poczuciu wspólnoty⁵⁷. Dla mieszkańca tradycyjnej wsi cechami charakteryzującymi "swojego" - kogoś z kim łączy go wspólnota kulturowa - są katolicyzm, bycie "tutejszym", uprawianie zawodu rolniczego⁵⁸. W wypadku dziadów spełnione jest tylko kryterium religijne. Bowiem "tutejsi" to osoby od urodzenia mieszkające w danej wsi i nigdy na dłużej jej nie opuszczające. Mimo bliskich związków ze wsią i rozumienia kultury ludowej żebrak jest w pewnym sensie na zewnątrz. Świadczy o tym choćby sakralizacja dziada, analogiczna do procesu, jakiemu poddawani są w tej kulturze obcy⁵⁹.

⁵⁷ Z. Benetyktowicz, D. Markowska, O niektórych problemach identyfikacji kulturowej, „Etnografia Polska” 1979, t. XXIII, z. 2, s. 206 - 208.

⁵⁸ L. Stomma, dz. cyt. s. 81.

⁵⁹ Z. Benedyktowicz, Portrety obcego, Kraków 2000, s. 138 - 160.